

Robert Borkowski

Początki Głowowa, dzisiejszego Głogowa Małopolskiego

Rocznik Kolbuszowski 16, 295-318

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Początki Głowowa, dzisiejszego Głogowa Małopolskiego

Założycielem Głowowa był Krzysztof Głowa. Pieczętował się on rycerskim herbem Jelita, a o rodzie, z którego się wywodził, Bartosz Paprocki, współczesny mu badacz heraldyki, napisał: „Dom Głowów starodawny tamże w przemyskiej ziemi [ma swoją siedzibę], z którego ludzie rycerscy i stróżowie Rzpltej dobrzy bywali”¹. Krzysztof Głowa był nie tylko obrońcą Rzeczypospolitej, ale również brał udział w życiu politycznym. Był posłem z województwa ruskiego na sejm lubelski w 1569 roku. Wyróżnił się na nim szczególną aktywnością, bowiem został członkiem komisji rewizorskiej, która brała udział w pracach nad lustracjami dóbr królewskich². Jak wiadomo, był to sejm szczególny, to na nim doszło do zawarcia pełnej unii między Polską a Litwą. Krzysztof Głowa znalazł się w gronie sekretarzy króla Zygmunta Augusta, których zgodnie z dzisiejszym stanem badań, w przeciągu całego panowania tego władcy było 222³. O roli sekretarzy ostatniego Jagiellona pisał już w XVI wieku Marcin Kromer: „Są [oni] w pogotowiu, by na życzenie monarchy sprawować w jego imieniu poselstwa, spisywać i odczytywać pisma państwowe i królewskie, wzywać i przyprowadzać przed oblicze króla czy do senatu znakomitych gości i posłów od panujących, wypytwać o zdanie chorych i nieobecnych dostojnych senatorów i przekazywać je królowi”⁴. Byli oni ludźmi najbardziej światłymi w Rzeczypospolitej, wykształconymi najczęściej we włoskich uniwersytetach.

¹ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 269.

² I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta (1548-1572)*, Kraków 1974, s. 72; *Volumina legum*, t. II, s. 635, 786.

³ M. Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta August*, Warszawa 1991, s. 6.

⁴ Cytowane za: M. Korolko, s. 7.

Cytowany powyżej Bartosz Paprocki potwierdził opinię o dobrym wykształceniu Krzysztofa Głowy, ale jednocześnie swoimi słowami wywołuje zaniepokojenie: „Był to człowiek uczony, potem był od Pana Boga tak pokaran na zdrowiu, że jednego dnia wołał, «Żem ja pan wielki, mam wszystkiego dosyć», na ten czas darował sługi i przyjaciela, gdy się do niego trafił. Drugiego dnia płakał a mówił, «Otom ubogi, nie mam nic!» Wszakóż przedsię był rad przyjacielowi”⁵. Co na myśli miał Bartosz Paprocki, pisząc, że Krzysztof Głowa został „pokaran na zdrowiu”? Czyżby uważał, że nadmiar wiedzy spowodował, iż Głowa miał problemy ze swoim zdrowiem psychicznym? Raz rozdawał różne dobra na prawo i lewo zarówno sługom jak i przyjaciołom, a innym razem biadał, że jest ubogi i nic nie posiada. Trudno zinterpretować słowa kronikarza, który wszakże pozytywnie podsumowuje Głowę, twierdząc, że nawet jeśli nie miał on co dać przyjacielowi, to i tak był mu rad.

Z innych źródeł nie można się dopatrzeć nic negatywnego w działaniach Krzysztofa Głowy. Był właścicielem takich włości jak: Przybyszówka, Nowosielce, Lipie, Gumniska, Kielanówka, Bzianka i Rudna⁶. Tereny te przylegały od zachodu i północy do posiadłości właścicieli Rzeszowa. Kompleks był obszerny i składał się z samych wsi, a najbliższym miejskim ośrodkiem był właśnie Rzeszów. Krzysztof Głowa rozumiał, że nie jest to dla niego sytuacja korzystna. Wieś była producentem żywności, na którą zawsze było zapotrzebowanie w mieście, z kolei miasto wytwarzało wyroby rzemieślnicze niezbędne na wsi. Wymiana handlowa pomiędzy społecznością miejską i wiejską odbywała się w mieście na cotygodniowych targach. Zyski z tego wpadały do szkatuły pana na Rzeszowie. Krzysztof Głowa postanowił to zmienić. Uznał, że również powinien mieć w swoich włościach ośrodek miejski, który stanie się centrum wymiany handlowej jego poddanych. Skorzystałby na tym osobiście, pobierając czynsze od bogacących się mieszczan, skorzystaliby na tym również jego poddani, którzy nie musieliby podążać ze swoimi towarami do Rzeszowa.

Gdy zapadła decyzja o założeniu miasta, Krzysztof Głowa stanął przed problemem znalezienia dogodnej lokalizacji. Musiało to być miejsce wygodne zarówno dla przyszłych mieszczan, jak i dla mieszkańców okolicznych wsi. Podstawowym kryterium lokalizacji było położenie przy uczęszczanym szlaku oraz w miejscu, w którym był dostęp do wody. Krzysztof Głowa objeżdżał swoje włości, poszukując takiego miejsca. Jego wybór padł na leśny pagórek, który od północy i zachodu opływał potok

⁵ B. Paprocki, s. 269.

⁶ K. Nitka, *Z najstarszych dziejów Głogowa*, Głogów 1933-1935, s. 5.

Szlachcina, a obok przebiegał dukt łączący Pilzno z Raniżowem i dalej z Sandomierzem. Miejsce to, położone 14 kilometrów na północ od Rzeszowa, wydawało się na tyle atrakcyjne, że dawało szansę na to, aby miasto które tutaj miało powstać, stało się alternatywą dla swojego południowego sąsiada, jakim był Rzeszów.

W swoim dworze w Przybyszówce koło Rzeszowa, dnia 23 kwietnia 1570 r., Krzysztof Głowa zasiadł przy stole i własną ręką spisał na pergaminie z koźlęcej skóry akt lokacji miasta. Szczęśliwie dokument ten zachował się do dnia dzisiejszego, przekazując nam najważniejszą treść w całej historii miasta – akt narodzin. Głowa nieprzypadkowo wybrał datę dzienną. Patronem dwudziestego trzeciego dnia kwietnia jest św. Wojciech, męczennik i zarazem jeden z najważniejszych świętych Polski. Głowa, wybierając tak ważny dzień życzył sobie, aby nowe miasto powstało pod dobrymi auspicjami. Akt lokacji, zgodnie z duchem renesansu, został spisany w języku polskim. Krzysztof Głowa znał łacinę, którą ówczesnie posługiwano się w kancelariach. Wybierając jednak do spisania dokumentu język narodowy, jako humanista zaakcentował swoje przywiązanie do rodzinnej mowy.

Zgodnie z protokołem dyplomatycznym, akt lokacyjny zaczyna się od inwokacji, czyli wezwania do Boga: „W imię Boże, Amen”. Następnie umieszczone są słowa arengi, czyli filozoficznego motywu wystawienia dokumentu: „Iż rzeczy doczesne przemijają i z pamięci wychadzają, ku wiecznej tedy pamięci wiecznych rzeczy, potrzebne jest, aby były na liściach i przywilejach opisane i pieczęciami k'temu utwierdzone i umocnione”. W dalszej części mamy do czynienia z intytulacją wystawcy: „My tedy, Krzysztof Głowa, dziedzic imienia Przybyszowskiego, Nowosielskiego i Lipskiego etc., etc., sekretarz króla Jmci (...)”. Druga część tego zdania to promulgacja, czyli ogłoszenie woli: „(...) jawnie czynimy niniejszym listem naszym, wszystkim pospolicie i każdemu z osobna, teraz i na potem będących, komu tego wiedzieć potrzeba będzie (...)”. Trzecia część zdania, to już właściwa dyspozycja: „(...) żeśmy założyli na surowym korzeniu, na gruncie dziedzicznym państwa naszego, nad rzeką Szlachciną miasto, któremu od imienia naszego, to przezwisko dawamy Głowów (...)”⁷.

Janusz Kurtyka w I tomie *Dziejów Rzeszowa*, w rozdziale poświęconym osadnictwu średniowiecznemu Rzeszowszczyzny, na podstawie dokumentu z 1439 roku wystawionego przez Jana Rzeszowskiego, w którym wyznaczone było uposażenie parafii w Zaczerniu, napisał że Głogów

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 8836; Późniejszy odpis aktu fundacyjnego Krzysztofa Głowy z 23 IV 1570 znajduje się w Archiwum Państwowym w Rzeszowie [dalej: APRz], Akta miasta Głogowa Małopolskiego [dalej: AmGM], sygn. 16a.

(Głowów) powstał na miejscu wsi o nazwie Szlachcina Wola⁸. Według niego lokacja miasta została przeprowadzona jako kontynuacja osady wiejskiej, a nawet w oparciu o jej mieszkańców. Teza ta jednak jest sprzeczna z aktem lokacji Głowowa, w którym Krzysztof Głowa wyraźnie oświadczył, „żeśmy założyli na surowym korzeniu”, co oznacza, że na miejscu zakładanego miasta nie istniała żadna osada. W dodatku dalsza część dokumentu, opisująca rozlokowanie miasta oraz terenów do niego należących, wymienia granice sąsiednich wsi, pomijając milczeniem istnienie Szlachcinej Woli⁹.

Jak w zamysłach Głowy miało wyglądać nowo zakładane miasto? Jego plan został opisany w dokumencie fundacyjnym. Na łagodnie opadającym w stronę południowo-zachodnią stoku pagórka został wytyczony rozległy rynek, który na każdej z czterech pierzei zawierał po dziesięć placów budowlanych. Łącznie zatem w rynku miało się znaleźć czterdzieści domów. Wytyczający głogowski rynek mierniczowie kierowali się prawdopodobnie wskazówkami samego Krzysztofa Głowy i tak oznaczyli pierzeje rynku, by były one położone zgodnie z kierunkami stron świata. Musieli jednocześnie uwzględnić warunki terenowe. Układ stoku pagórka był niemal idealny, rynek więc został wytyczony z niewielkim tylko, bo wynoszącym zaledwie 5 stopni odchyleniem w kierunku zachodnim w stosunku do osi północ-południe¹⁰. Przeznaczone pod zabudowę place były szerokie, dzięki czemu rynek uzyskał ogromną przestrzeń wynoszącą 2,4 hektara, swoją rozległością potrójnie przebijając rynek rzeszowski. Nie był to przypadek. Krzysztof Głowa celowo wybrał miejsce, które pozwalało mu wytyczyć tak duży rynek. Głowów w jego planach miał być ośrodkiem konkurencyjnym wobec Rzeszowa, miał przyciągać nie tylko jego poddanych, ale również ludzi z dalszych okolic. Świadczy o tym wyznaczenie dwóch dni w roku na jarmarki, które w tamtych czasach były świętem handlowym. Jarmark, którego nazwa została przyjęta z niemieckiego określenia *Jahr Markt*, czyli roczny targ, był przywilejem zazdrośnie strzeżonym, ponieważ stanowił

⁸ *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. I, Rzeszów 1994, s. 149. Fragment tego dokumentu mówi: „Ratione cuius ecclesiae parochiali in Zacernie cupientes ipsam deputatis fructibus et proventibus adaugere sibi domino Matthiae eiusque successoribus et quibuslibet praedictae ecclesiae rectoribus pro tempore existentibus et pro ipsa ecclesia in Zacernie annonas ibidem, in Iasiennik, in Wysoka et in Slachcina Wola”. *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, cz. V, dokument 1447.

⁹ Więcej na temat problematyki założenia Głowowa patrz R. Borkowski, *Założenie Głowowa Małopolskiego i współczesne spory o kształt lokacji*, w: *Małe miasta. Tożsamość*, red. M. Zemło, Lublin-Supraśl 2015, s. 37-67.

¹⁰ A. Domański, *Studium historyczno-urbanistyczne miasta Głowowa Małopolskiego*, Kraków 1970, s. 24, mps.

ważne źródło bogacenia się. Na jarmarki przybywali kupcy nawet z dalekich krain, można było od nich nabyć towary niedostępne na miejscu i za dobrą cenę sprzedać własne wyroby. Krzysztof Głowa, wyznaczając w akcie lokacyjnym dwa jarmarki, jeden na św. Jana, a drugi na dzień św. Agnieszki (24 czerwca i 21 stycznia), chciał, by Głowów miał ich taką samą ilość, co ówczesnie Rzeszów.

Oprócz corocznych jarmarków Głowów otrzymał przywilej targowy. Cotygodniowy targ wyznaczono na wtorek. Głowa zastrzegł w dokumencie, że gdy targi już się rozpoczną, jego poddani mają się na nie udawać w miejsce targów czwartkowych, które odbywały się w Rzeszowie. Rozległy rynek miał ułatwić wymianę handlową, pozwalając na rozmieszczenie w nim wozów i fur chłopskich oraz straganów z wyrobami rzemieślniczymi. Krzysztof Głowa, decydując się na wytyczenie tak dużego rynku, nie tylko zostawił w tyle rynek Rzeszowa, ale i większości miast w ówczesnej Rzeczypospolitej. Większy rynek niż głowowski miały tylko Kraków i podkrakowski Kazimierz oraz leżący wówczas poza granicami Polski Wrocław. Na pierzejach rynku miały stanąć domy, zgodnie z wolą Krzysztofa Głowy „każdy o dwóch wierzchach”, czyli ich układ miał być szczytowy. Jeden szczyt (wierzch) miał być skierowany w stronę rynku, drugi natomiast miał znajdować się od podwórza. Tym sposobem powstawała zwarta, typowo miejska zabudowa.

Z rynku miały wychodzić ulice w czterech kierunkach świata, każda ze środka jednej z pierzei. Długość ulic była identyczna, ponieważ na każdej z nich Krzysztof Głowa kazał wymierzyć po dwadzieścia działek budowlanych, dziesięć po jednej i dziesięć po drugiej stronie ulicy. Na tych działkach także miały być budowane domy w ustawieniu szczytowym. W ten sposób do czterdziestu domów przyrynkowych dochodziło kolejne osiemdziesiąt domów położonych przy czterech głównych ulicach. Dzięki rozmieszczeniu rynku zgodnie z kierunkami stron świata, bieg ulic układał się na osiach północ-południe i wschód-zachód. Początkowo wszystkie ulice były równe w swej długości, ponieważ zlokalizowano na nich taką samą ilość domów. Urbanista Andrzej Domański pomylił się, twierdząc, że ulice Głowowa zostały wytyczone przez partaczy, którzy nie potrafili poprowadzić ich w liniach prostych¹¹. W rzeczywistości osie ulic, w wyniku późniejszych zmian dokonywanych w zabudowie, uległy wykrzywieniu i tylko ulica wschodnia (dzisiejsza Mickiewicza) zachowała swój pierwotny

¹¹ Tamże, s. 30.

układ. Dodatkowo na wykrzywienie ulicy północnej i zachodniej wpłynęło usypanie wału obronnego w latach 20. XVII wieku¹².

Dokument lokacyjny mówi o wymierzeniu jeszcze czterech ulic określanych jako przecznice. Na każdej z nich miało znaleźć się kolejne dwadzieścia domów, co dawałoby razem z już wymierzonymi działkami równo dwieście placów budowlanych. Pomysł na taki kształt nowo lokowanego miasta, według niektórych badaczy, brał się z renesansowych inspiracji Krzysztofa Głowy¹³. Zważywszy jednak, że te ostatnie cztery ulice opisane w akcie lokacji zostały później zlikwidowane, ich bieg rodzi dzisiaj spekulacje. Wdowa po Krzysztofie Głowie, Krystyna z Paniowa, w dokumencie wystawionym w 1583 roku, trzynaście lat po założeniu miasta, nazywała te cztery ulice „poprzecznymi albo skośnymi”, a nawet ulicami, „które miały być w koło miasta wytyczonymi”¹⁴. W sprawie tej zabrał niegdyś głos Stanisław Herbst: „Akt lokacyjny z 1570 r. zestawiony z dzisiejszym stanem pozwala wyróżnić 3 elementy – stwierdził – *primo*, kwadratowy rynek z 40 szerokimi działkami po 10 w każdym bloku przepołowionym ulicą, *secundo*, te cztery główne ulice dokładnie według stron świata wytyczone poza obrębem bloków przyrynkowych były ujęte w 10 par działek takiejże szerokości jak rynkowe, *tertio*, cztery przecznice o takiejże szerokości i 20 działkach każda. O ile dwa pierwsze elementy zrealizowane i według dokumentu z 1583 roku tworzyły całkowicie regularny układ, to element trzeci – jak się wydaje – ściślej dostosować się miał do możliwości terenu”¹⁵. Jest to oczywiście tylko hipoteza, bo nie wiemy, jak miały być poprowadzone ostatnie cztery ulice, ale mimo wszystko Stanisław Herbst nie umniejsza renesansowej idei poszukiwania przez założyciela Głowa planu miasta idealnego.

Temat ten podjęli historycy urbanistyki. Teresa Zarębska i Wojciech Trzebiński w latach 60. XX wieku wysnuli własną hipotezę, która mówi, że niezrealizowany plan Krzysztofa Głowy przewidywał poprowadzenie ulic poprzecznych jako równoległych do wszystkich czterech ulic głównych. W ich rekonstrukcji pojawiły się cztery place, każdy za narożem rynku,

¹² R. Borkowski, *Ulice i drogi Głogowa Małopolskiego i okolic w XVI-XVIII wieku*, w: *Galiczyjskie drogi i bezdroża*, red. Z. Budzyński i J. Kamińska-Kwak, Przemyśl-Rzeszów 2016, s. 93-112.

¹³ F. Kotula, *Głowów. Renesansowe miasteczko*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, nr 1, s. 3-10. Por. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 505.

¹⁴ APRz, AmGM, sygn. 2. Przywilej Krystyny z Paniowa z 1583 r.

¹⁵ S. Herbst, *Uwagi nad renesansowym rozplanowaniem Głowa*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, nr 1, s. 12.

z których wybiegają po dwie ulice¹⁶. Plan Teresy Zarębskiej i Wojciecha Trzebińskiego skrytykował Andrzej Domański, zarzucając rekonstruktorom zbyt bujną wyobraźnię i wręcz negując renesansowy charakter lokacji Głowowa. „Głowów-Głogów nigdy nie osiągnął tej wielkości, by kwartały wyznaczone krzyżem jego ulic głównych wypełniły się całkowicie zabudową – twierdzi badacz. – Stąd plan owego nigdy nie skończonego miasta sugeruje, że miasto to w swej koncepcji planistycznej pomyślane było w formie układu wybitnie krzyżowego, nie tylko w układzie arterii, ale i w układzie zamierzonej zabudowy. Ta krzyżowość układu urbanistycznego Głogowa tak dalece zasugerowała kilku naszych badaczy urbanistyki historycznej w roku 1964, że ogłosili Głogów pierwszym polskim miastem renesansowym (bo o 9 lat starszym od Zamościa) i zaczęli do rzeczywistego planu tego miasta dostosowywać szereg planów teoretycznych wysnutych z własnej bujnej wyobraźni. W rzeczywistości, nigdzie w Europie nie znajdujemy planu teoretycznego z epoki renesansu, ani planu zrealizowanego w dobie renesansu, który można by uznać za wzorzec dla Głowowa fundowanego w roku 1570. Renesans nigdzie indziej nie stworzył układu krzyżowego takiego, jak reprezentuje Głogów Małopolski. Gdybyśmy więc uznali plan Głogowa jako unikalną renesansową formę rozplanowania, musielibyśmy uznać Krzysztofa Głowę za geniusza w projektowaniu urbanistycznym, a na to nie mamy najmniejszych danych, opierając się na odkrytych przez historyków wiadomościach biograficznych dotyczących tej osoby”¹⁷.

Ostatnio głos w sprawie niezrealizowanego planu Krzysztofa Głowy zabrał profesor Jerzy Kowalczyk z Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Podobnie jak Stanisław Herbst dopatrywał się on podobieństwa planu lokacji Głowowa do projektów zawartych w traktatach architektów renesansu. Zakres dzieł rozszerzył o twórców włoskich, m.in. Girolama Maggięgo i Jacopa Castroitto, którzy w 1564 roku wydali *Della fortificazione della città libri III*¹⁸. Jedną z propozycji tych teoretyków przedstawia miasto z kwadratowym, reprezentacyjnym placem, od którego promieniście wychodzi osiem ulic: cztery w formie krzyża i cztery po przekątnej. Jerzy Kowalczyk uznał, że podobne założenie mogło odpowiadać pierwotnym planom Krzysztofa Głowy, który jako królewski sekretarz niewątpliwie miał kontakty na mo-

¹⁶ W. Trzebiński, *Polskie renesansowe założenia urbanistyczne – stan i problematyka badań*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 3, R. 1958, s. 213-328; T. Zarębska, *O związkach urbanistyki węgierskiej i polskiej w drugiej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 9, R. 1964, z. 4, s. 263.

¹⁷ A. Domański, s. 32-33.

¹⁸ J. Kowalczyk, *Głowów. Zagadka planu pierwszego miasta renesansowego w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 2012, z. 4, s. 39-50.

narszym dworze z włoskimi architektami. Propozycja Jerzego Kowalczyka jest innowacyjna w stosunku do poprzednich pomysłów, chociaż autor nie wykluczył istnienia czterech placów za narożami rynku, przeciwko którym tak ostro występował Andrzej Domański.

Niestety, trudno dzisiaj w pełni całkowicie zrekonstruować plan lokacyjny miasta. Jednak biorąc pod uwagę symetrię rynku i harmonijność ulic głównych, nie można mieć wątpliwości co do renesansowych inspiracji założyciela, w związku z czym nauka nadal uznaje Głowów pierwszym miastem w Polsce, które powstało pod wpływem renesansowych koncepcji urbanistycznych¹⁹. Dopiero po nim zaczęły być fundowane kolejne miasta, ale już o charakterze obronnym typu *palazzo in fortezza*, takie jak Zamość (1579) czy Żółkiew (1594)²⁰.

Krzysztof Głowa, zdając sobie sprawę, że na początku osadnikom trudno będzie się utrzymać z samego rzemiosła, zdecydował przydzielić mieszkańom ziemię na uprawę roli, na której mogli „budować folwarki i uprawiać ogrody wedle zdania swego ku swej potrzebie”. Działek rolniczych, nazywanych w akcie półłankami, miała być taka sama ilość, co placów budowlanych. W akcie opisano granice tych ziem. Od północy miały one graniczyć z terenami należącymi do Stykowa, od południa do Rudnej, od zachodu do Bratkowic i od wschodu do Wysokiej. W opisie granic Krzysztof Głowa posługiwał się terminami określającymi miejsca w terenie, które dzisiaj trudne są do zlokalizowania, np. potok Głębok i potok Krzacany. Oprócz terenów pod uprawę mieszczanie otrzymali również błonie miejskie „od granic Bratkowskich za młynem”, na którym mogli wypasąć bydło oraz staw zasilany potokiem Szlachcina położony w miejscu, gdzie jej nurt skręcał, zmieniając kierunek z zachodniego na południowy. Dzisiaj nie ma już po nim śladu, a skanalizowana Szlachcina biegnie głęboko pod powierzchnią ziemi.

W przywileju lokacyjnym założyciel określił również okres wolności podatkowej. Przez dwadzieścia lat od roku założenia osadnicy byli zwolnieni od wszelkich podatków należnych właścicielowi. Zatem każdy, kto w latach 1570-1590 nabył prawa miejskie, osiadając w Głowowie, mógł liczyć w tym czasie na zwolnienie z podatków, dzięki czemu łatwiej mu było zagospodarować się. Oprócz podatków pańskich mieszczanie musieli uiszczać podatki państwowe, dlatego K. Głowa zdeklarował się uzyskać od króla przywilej zwalniający osadników od opłat odprowadzanych do skarbcza królewskiego. Po zakończeniu okresu wolnizny, mieszczanie

¹⁹ A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1988, s. 131.

²⁰ Tenże, *Budownictwo militarne miast polskich w okresie nowożytnym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1978, z. 1, s. 40-41.

zobowiązani byli płacić założycielowi roczny czynsz wynoszący z każdego gospodarstwa jedną grzywnę, czyli czterdzieści osiem groszy. Dodatkowo każdy rzemieślnik musiał zapłacić specjalną opłatę „od rzemiosła” w wysokości pół grzywny. K. Głowa zezwalał mieszczanom mieć się różnych zawodów: rzeźniczego, piekarskiego, szewskiego i innych „według potrzeby miasta tego”. Głowowianie mieli prawo „chleb piec, piwo warzyć, gorzałkę palić, miód i wino szynkować i wszelkie picie, na rzeź bić, i insze wszelkie pożytki czynić”. „Wolno im też będzie wszelkie handle i kupie wieść bez podatków naszych” – obwieszczał Krzysztof Głowa.

Oprócz wyznaczenia placów pod zabudowę mieszczańską założyciel stanowił, by mieszkańcy pośrodku rynku zbudowali ratusz i użytkowali go, „tak jak to się w inszych mieściech odprawia”. Wyznaczył też odrębne miejsce na kościół, plebanię, łaźnię, browar, słodownię i szpital. Znalazł się również osobny plac, na którym miał stanąć dwór, jak to określił Krzysztof Głowa, „dla przyjazdu pańskiego”. Gdzie było wyznaczone to miejsce, tego, niestety, się nie dowiemy. Mogło ono znajdować się na obszarze samego miasta lub gdzieś w najbliższym sąsiedztwie. W dalszych planach Krzysztofa Głowy dwór miał się stać stałą siedzibą, ponieważ Głowów stanowiłby jedyny miejski ośrodek w jego majątku. Niewykluczone, że miejsce to było bliskie lokalizacji pałacu zbudowanego przez Lubomirskich półtora wieku później.

Krzysztof Głowa uwzględnił nawet budowę młyna miejskiego. Od północnego zachodu Szlachcina łączyła się z innym potokiem zwanym Rogoźna. Na nim to, w pewnej odległości od miasta, założyciel polecił mieszczanom usypać groblę, która spiętrzyłaby jego wody. Tak powstał staw, a nawet cały ich zespół. W miejscu spiętrzenia stanął młyn wykorzystujący spływającą wodę do obrotu młyńskiego koła. Mieszczanie byli zobowiązani do pracy przy młynie oraz zabezpieczania grobli w ramach szarwarku. Założone wówczas stawy istnieją do dzisiaj, chociaż ich woda nie napędza już młyńskiego koła.

Dokument sporządzony przez Krzysztofa Głowę, tak jak wszystkie przywileje w ówczesnych czasach, musiał być poświadczony przez inne osoby. Na końcu aktu lokacji, tuż po datacji, następuje testacja, czyli wymienieni są świadkowie, którzy towarzyszyli założycielowi w trakcie spisывania dokumentu. Na pierwszym miejscu widnieją Piotr i Stanisław Głowowie, synowcy Krzysztofa. Następni na liście świadków pojawiają się jego siostrzeńcy Walenty, Krzysztof, Wojciech i Sebastian Bnichowscy. Kolejni to: Kalikst Zołtawski wójt z Gumnisk, Jan Konczycki i Szymon Gębski wójtowie z Przybyszówki oraz Stanisław Stroński wójt z Rudnej. Na zakończenie Krzysztof Głowa dodał: „i przy bytności innych wielu ludzi,

szlachciców poczciwych i wiary godnych”. Pod spodem, po lewej stronie, wymienieni imiennie świadkowie własnoręcznie się podpisali. W dokumencie znajduje się też osobisty podpis Krzysztofa Głowy. Dla potwierdzenia prawomocności założyciel przywiesił też odcisk swojej pieczęci herbowej, który, niestety, nie przetrwał próby czasu. Pozostały po nim tylko nacięcia w pergaminie, w które wplecione były sznurki przytrzymujące miseczkę wypełnioną woskiem.

Mając już spisany gotowy dokument, musiał się Krzysztof Głowa zatroszczyć o sprowadzenie osadników. O ludzi wolnych, niezobligowanych niczym poddaństwem, nie było wówczas łatwo. Musieli to być inni mieszczanie, najlepiej znający już różne rzemiosła, pochodzący najczęściej z miast królewskich lub też wolni chłopci posiadający prawo opuszczania swoich wsi. Karczunek lasu, na miejscu którego miał zostać zbudowany Głowów, na pewno ruszył od razu. Drzewo miało posłużyć jako materiał budowlany do stawiania pierwszych domów. Akcja zasiedlania, chociaż rozpoczęta natychmiast, przyniosła efekt dopiero po trzech latach. Dowiadujemy się o tym z przywileju królewskiego Stefana Batorego wystawionego 31 maja 1578 r. Król, zatwierdzając fundację Krzysztofa Głowy, oświadczył: „Ażeby więcej ludzi mogło przybywać do wspomnianego miasta Głowowa i osiedlać się oraz zakładać swoje domy, dajemy i przyznajemy tym wszystkim mieszczanom, którzy od lat pięciu w Głowowie według wyżej rzeczzonego prawa żyją, wolność od danin przez następnych dwanaście lat. Nie muszą płacić podatku cywilnego nazwanego szos oraz innych podatków cywilnych uchwalonych i ustalonych dla naszej i Rzeczypospolitej potrzeby i mającymi być w przyszłości uchwalonymi i ustanowionymi, a także z opłat z targów miejskich oraz tych, które się określa jako mostowe, grobelne i cła, z wyjątkiem podatku cywilnego czopowego, przez okres lat dwunastu”²¹.

Założyciel miasta dotrzymał złożonego słowa i wystarał się u króla o potwierdzenie czasu trwania wolności podatkowej. Był rok 1578, a więc od chwili lokacji minęło osiem lat i król oznajmiał, że przez kolejne dwanaście lat osadnicy zwolnieni są z płacenia podatków państwowych z wy-

²¹ APRz, AmGM, sygn. 1, Przywilej Stefana Batorego. „Maior frequentia populi ad dictum oppidum Glowow eo cituis confluere ibidemque sedes suas et domidia locare posint dedimus et concessimus damusque donamus omnibus oppidianis quinque oppidum praedi iuri Glowowski in colere coeperint adque permansorint libertate et ad decursum duod que annorum sese imuediate gratiam ab exationibus quibus civilibus schos appelatis et nostris aliisque contributionibus civilibus pro nostra et Reipublicae necessitate laudatis et institutis ac in posterum laudandis et instituendis, necnon a foralibus civitatum et oppidorum quorumus seu ab eorum solutione pontalibus, aggeralibus, theloncibus finitimo dunfaxat excepto ab exactione civili czopowe od duod eceum annos decursum”.

jątkiem czopowego, czyli od każdej odczopowanej beczki piwa lub innego alkoholu. Najważniejsza jest jednak informacja, że pierwsi mieszkańcy pojawili się w Głowowie pięć lat przed wystawieniem przywileju królewskiego, zatem w 1573 roku. Król mówił przy tym o ściąganiu kolejnych osadników, więc kolonizacja miasta wciąż trwała.

Przywilej Batorego dokonywał legislacji aktu K. Głowy: „My, Stefan, z łaski Bożej król polski (...) tym naszym listem zawiadamiamy wszystkich tych, którzy teraz są, jak i tych, którzy w przyszłości będą działać w naszym imieniu, że urodzony Krzysztof Głowa z Nowosielec, kasztelan połaniecki, założył w swoich dobrach dziedzicznych, w lesie rudzieńskim, w ziemi pilzneńskiej, na surowym korzeniu miasto Głowów, którego lokacja jest opisana”²². Mamy zatem potwierdzenie, że założenie Głowowa było lokacją pierwotną. Przy nazwisku K. Głowy pojawia się tytuł kasztelana połanieckiego, zatem w tym czasie założyciel miasta dostąpił zaszczytu wstąpienia do stanu senatorskiego. Z tego powodu, że puszcza, w której budowany był Głowów, należała administracyjnie do województwa sandomierskiego, miasto zostało przyporządkowane do ziemi pilzneńskiej, najbardziej wysuniętej na południe części tego województwa. Granica między województwem sandomierskim a województwem ruskim, w którym leżał już Rzeszów, przebiegała na linii Puszczy Sandomierskiej kończącej się zaraz za Głowowem²³.

W dalszych zdaniach przywileju król głosił: „Temu miastu na wieczne czasy dajemy prawo niemieckie, które zwane jest też magdeburskim i z wszystkich mieszkańców zdejmujemy wszelkie prawa polskie i regulacje zwyczajowe, które stoją w sprzeczności z prawem niemieckim”²⁴. Odtąd mieszczenie, zwolnieni z prawa polskiego, podlegali już tylko własnemu sądownictwu i odpowiadali jedynie przed właścicielem miasta. „Czynimy wolnymi mieszczan i mieszkańców miasta Głowowa od jurysdykcji wszelkich wojewodów, kasztelanów, starostów, dzierżawców, burgrabiów, szambelanów, sędziów, podsędków i urzędników oraz innych dygnitarzy

²² „Nos, Stephanus, Dei gratia Rex Poloniae (...) Significamus praesentibus literis nostris quorum interest uniwersis fam ijs qui nunc sunt quam qui postea futuri sunt fecisse nos et facere eam potestatem Generoso Christophero Głowa de Nowosielcze, Castellano Polaneczesi ut in fundo suo haereditario sylva uczt Rudnensi in districtu Pilnsensi sitt de cruda smenowa radise oppidum Glowow nuncupandum locare et facere possit”.

²³ *Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*, red. W. Połucki, Warszawa 1993, cz. II, s. 37-38.

²⁴ „Quam ad rem damus eidem oppido Glowow nuncupato jus Theutonicum quo Maideburgen dicitur ut eo temporibus sempiternis utatur remonemusque ab illo et omnibus qui id inhabitant omnia iura Polonica modos et consuetudines universas quaesunque jus Theutonicum perturbare videantur vimentes”.

i oficjalistów królestwa naszego, zarówno osobiście, jak i przez swoich zastępców, w sprawie dużej rangi lub małej rangi, na przykład takich jak: kradzież, zabójstwo, okaleczenie na ciele lub innych przestępstw tutaj nie wymienionych, nie mają prawa wymierzać im żadnych kar, tylko oni sami przez swojego urzędującego w danej chwili wójta, odpowiedzialnego, tak jak prawo niemieckie orzeka jedynie przed swoim panem dziedzicznym, dajemy pełne prawo i wszystkie uprawnienia, aby wraz z wybranymi ławnikami, zgodnie z punktami, klauzulami, przepisami i artykułami prawa niemieckiego mieli moc osądzania, karania, orzekania i karcenia”²⁵.

Jako, że prerogatywą króla było nadawanie prawa jarmarcznego i targowego, władca dokonał pewnych zmian w decyzjach Krzysztofa Głowy zawartych w akcie lokacji: „Ponadto chcąc wszystkim mieszkańcom miasta Głowowa okazać naszą łaskę, ustanawiamy dwa jarmarki roczne, które odbywać się mają raz w roku, pierwszy na święto św. Jana Chrzciciela, a kolejny na święto św. Jadwigi Dziewicy. Targ zaś tygodniowy ma się odbywać raz w tygodniu w dzień sobotni, ale z zastrzeżeniem, aby to było bez uszczerbku i krzywdy istniejących wokół miast i miasteczek, ich zwyczajów i regulacji”²⁶. Zmiana dnia jednego z jarmarków na dzień św. Jadwigi (15 października) oraz ustalenie nowego sobotniego dnia cotygodniowego targu musiały wypływać z pierwszych zatargów o prawa handlowe z Rzeszowem. Można się tego domyślać z faktu, że w tym samym czasie, gdy Stefan Batory zatwierdził lokację Krzysztofa Głowy, wystawił jednocześnie przywilej potwierdzający prawa i wolności Rzeszowa²⁷. Zatem rywalizacja pomiędzy oboma miastami zaczęła się bardzo szybko, co dowodzi, że Krzysztof Głowa

²⁵ „Liberantes oppidianos et inhabitatoris ejusdem oppidi Glowow ab omni jurisdictione omnium singulorum Pallatinum, Castellanorum, Capitanicorum, Tentariorum, Burgrabiorum, Succamerariorum, Judicum, Subiudicum et ministerialium ceterorumque dignitariorum et officialium Regni Nostri ut coram ipsis, aut coram aliquo, pro causis magnis sine parnis, puta furti, homicidi, mutilationis membrorum et aliorum enormium excessum citati minime respondere nec aliquas poenas solvere feneantur sed coram advocato duntaxat sue, advocatus vero coram Dominio suo haereditario non aliter quam jure Teutonico de se querentibus respondere tenebuntur cui quidem advocato pro tempore existendi in casibus praedictis criminalibus, et alis quibus suis iudicandi, sententiandi, pumiendi, plectendi et corrigendi plenam damus ac omnino dam concedimus facultatem pur ius Theutonicum in omnibus suis punctis, clausulis, conditionibus, et articulis regnirit”.

²⁶ „Volentes insuper incolas oppidi Glowow uberiori gratia nostra prosequi in eo ipso fora duo annalia singulis annis, primum pro festo sancti Joannis Baptistae, alterum vero pro festo sanctae Hedvig virginis. Septimanalia vero foro singulis septimanis, diebus sabbatinis sine forum aliarum civitatum et oppidorum circuequaque existentium detrimento”.

²⁷ J. Pęcowski *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 43.

bardzo intensywnie zabiegał o rozwój miasta. Zmiana terminu jednego z jarmarków i targu wynikała w takim razie z konieczności dopasowania dni handlowych w Głowowie do tych funkcjonujących już w Rzeszowie.

„Także wszystkim ludziom płci obojga – ogłaszał dalej król – pozwalamy przybywać do miasta na wspomniane jarmarki i targi, te roczne i te tygodniowe, w czasie wyżej oznaczonym, w celu kupowania i sprzedawania, załatwiania spraw z tym związanych, targowania się i płacenia za towar oraz zajmowania się wszystkim, co służy handlowi, niech cieszą się wolnościami zapewnionymi przeze mnie lub sukcesorów naszych, z wyjątkiem ludzi, których z powodu ich nieuczciwości, prawa i przepisy nie pozwalają tolerować”²⁸. Ostatni wymienieni przez króla ludzie, to wszelkiej maści przestępcy, których sądy miejskie powinny były łapać i karać. Na liście świadków umieszczonych pod koniec królewskiego przywileju wymienieni są m.in.: Jan Chodkiewicz kasztelan wileński i marszałek litewski, ojciec przyszłego hetmana litewskiego, pogromcy Szwedów spod Kircholmu oraz Jan Zamojski kanclerz koronny i przyszły hetman koronny, również jak Krzysztof Głowa pieczętujący się herbem Jelita. U dołu dokumentu swoją ręką król złożył podpis *Stephanus Rex*, a poniżej zawieszono odcisk królewskiej pieczęci, który do dzisiaj można podziwiać.

O sposobie działania głowowskiego magistratu zdecydował sam Krzysztof Głowa. „Porządek w mieście taki ma być – czytamy w akcie lokacji – urząd, zwłaszcza jako po inszych mieściech cztery rajce, z których my mamy sami dwóch obrać tamże spośród ich, ludzi statecznych, godnych, cnotliwych, bogobożnych, prawo niemieckie umiejących, a pospólstwo także spośród siebie mają obrać dwóch ludzi, także statecznych, godnych, cnotliwych, bogobożnych, prawo magdeburskie umiejących i do tego sposobnych ku sprawowaniu wszystkich spraw miejskich, ku uczynieniu sprawiedliwości każdemu”²⁹. Dalej Krzysztof Głowa dosyć zawile wyjaśniał funkcjonowanie rady miejskiej, a to dlatego, że jej działanie było kadencyjne. Każdy z 4 rajców pełnił urząd prezydującego, czyli burmistrza, po kolei trzy razy w roku przez miesiąc. Po upływie roku ponownie odbywały się wybory, które miały wyłonić następny skład rady miejskiej. Fakt, że

²⁸ „Ita quod omnes homines sexus utriusque ad hoc ipsum oppidum pro foris praedictis annalibus et septimanalibus pro tempore praenominato causa emendi et vendendi res pro rebus et merces pro mercibus ministralia negociationis genera exercendi venne possint et valeant, ac in accedendo et revidendo nostra et successorum nostrum securitate et libertate potiantur et gaudent nisi tales sint, quos iura et leges fonere non permittunt”.

²⁹ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 8836.

dwóch rajców wskazywał sam właściciel miasta, świadczy o jego chęciach wpływu na działanie rady.

„Wójt z siedmiu przysiężników także ma być obrany od tego pospółstwa – zapisał dalej Krzysztof Głowa w dokumencie lokacyjnym – ludzie stateczni, godni także cnotliwi, prawo magdeburskie rozumiejący, ku odprawianiu spraw miejskich, czynieniu sprawiedliwości każdemu”. Wójt stał na czele sądu wójtowskiego, w skład którego wchodziło siedmiu ławników, nazywanych tutaj „przysiężnikami”. Sąd wójtowski, zgodnie z prawem magdeburskim, rozstrzygał sprawy między mieszczanami, dlatego mieli się w nim znaleźć ludzie znający artykuły prawa niemieckiego, tak by móc je stosować przy ferowaniu wyroków. Oprócz tego Krzysztof Głowa zastrzegał, podobnie zresztą jak przy wyborze rajców, aby były to osoby moralnie nienaganne. „Od którego to urzędu wyżej wyrażonego miasta naszego Głowowa – kończył Krzysztof Głowa – apelacja nie ma iść nie do kogo innego, tylko do nas samych, którym urzędem tak obranym i ustanowionym przez nas i pospółstwo naszego miasta, ma być pospółstwo wszystko posłuszne pod winą na to zwykłą jako w inszych mieściech obyczaj”. Zatem od wyroków sądu wójtowskiego czy od decyzji rady miasta obowiązywała apelacja do samego właściciela, który władny był zmieniać wyroki, jeśli apelujący udowodnił, że nie został potraktowany sprawiedliwie.

Założyciel miasta wręczył pierwszym osadnikom akt lokacji, a później przywilej uzyskany od króla. Były to dokumenty stanowiące o podstawach bytu Głowowa. Jednak, jak wiemy, kształt miasta uległ zmianie w stosunku do opisu lokacyjnego. Był to ważny problem, ponieważ mógł wpłynąć na podważenie praw własności ziemi położonej przy zlikwidowanych ulicach poprzecznych ofiarowanych pozostałym mieszczanom. Nagła śmierć Krzysztofa Głowy w 1582 roku spowodowała, że nie zdążył zatwierdzić na piśmie dokonanych zmian. Stąd mieszczenie zwrócili się w tej sprawie do wdowy, która wystawiła im stosowny dokument. „A w tym nie dawszy im na to pisma żadnego – jasno to formułuje Krystyna z Panio-wa – sławnej pamięci nieboszczyk mój w chorobę wpadł i w której go Pan Bóg z tym światem rozłączywszy, do chwały swojej powołać raczył. I w tym po zejściu świata zacnej pamięci pana małżonka mego, ci to mieszczenie głowowscy, zamierzali byli i osiadać, i gospodarstwa swego rozszerzać, przeto że nie mieli upewnienia żadnego około tych ról i placów na ogrody, słodownie i folwarki. Ja przestrzegając w tym spustoszenie tego miasteczka, a za tym szkody mnie, a potem małżonka mojego potomkom, ten list im mój, jako świadectwo i pewność na to wszystko, co nieboszczyk zacnej pamięci małżonek mój postanowił i jako, iż już w tej to osiadłości został i osadził, im daję te wszystkie role i place tych ulic poprzecznych albo

skońnych wedle woli i postanowienia nieboszczyka pana małżonka mego, przy nich je zostawuję i wiecznie im je przysądzam i potomkom ich³⁰.

Jak to już zostało powiedziane, Krzysztof Głowa zagwarantował aktem lokacyjnym 20-letni okres wolności podatkowej. Zyski miały do niego zacząć napływać dopiero od 1590 roku. Również Stefan Batory w przywileju z 1578 roku zwalniał mieszczan na 12 lat z podatków państwowych z wyjątkiem czopowego. Jednak wykazy podatkowe z 1577 roku informują o pobraniu od Głowowa podatku szos płaconego przez miasta na rzecz skarbu państwa. Wyniósł on wówczas 6 florenów i 6 groszy, a w rejestrze poborowym zapisano także, że w Głowowie było 3 gorzelników i młyn³¹. Przemysł gorzelniczy był więc pierwszym zajęciem miejskich osadników, a młyn napędzany wodą ze stawów przy potoku Rogoźna służył już mieszczanom i okolicznym chłopom. Podatek szos w tej samej wysokości, w której miasto zapłaciło w 1577 roku, uiszczono również w 1581 roku i dodatkowo jeszcze 12 groszy od gorzelników i 12 groszy od młyna, który przy okazji opisano jako *molendinum manuale rota 1*, co oznacza, że posiadał jedno koło młyńskie³². Nałożone na Głowów podatki stoją w sprzeczności z przywilejami, jednak jest to tylko sprzeczność pozorna. Krzysztof Głowa mógł zwolnić swoich poddanych tylko z podatków mu należnych, natomiast nie miał władzy zwalniania z podatków państwowych, stąd w 1577 roku miasto musiało uiścić szos. W następnym roku Głowów otrzymał już przywilej Stefana Batorego, według którego wolność podatkowa miała obowiązywać do 1590 roku. Jednak w roku 1581 zbierano podatek nadzwyczajny z przeznaczeniem na wojnę inflancką prowadzoną przez Polskę z państwem moskiewskim. Można zatem powiedzieć, że mieszkańcy Głowowa dołożyli się do polskiego zwycięstwa nad wojskami Iwana Groźnego.

Dzięki trudowi, jaki zadał sobie Krzysztof Głowa, sprowadzając osadników, mimo śmierci założyciela, lokacja miasta nie podupadła. Co więcej, w spisie z 1581 roku mowa już jest o funkcjonowaniu parafii w Głowowie, w której skład wchodziły jeszcze Styków i Ogniwna, co oznacza, że Krzysztof Głowa zdążył w mieście zbudować kościół³³. Nie był on jeszcze konsekrowany, co oznacza, że nie został w pełni wyposażony, o czym możemy dowiedzieć się z wizytacji biskupiej z 1595 roku. Czytamy tam, że już wówczas kościół nosił wezwanie św. Trójcy, a w środku był

³⁰ APRz, AmGM, sygn. 2, Przywilej Krystyny z Paniowa z 1583 r.

³¹ F. Kiryk *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII-XVI wiek*, Kielce 1994, s. 46.

³² Tamże.

³³ *Źródła dziejowe*, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, opr. A. Pawiński, Kraków 1886, s. 265.

alterum stanneum verum argenteus non consecratus, nie poświęcony ołtarz wykonany z czystego srebra. *Hoc Ecclesia habet suum rectorem Mathiam Alberti de Gora* – informuje dalej wizytator³⁴. Maciej Albert z Góry był plebanem w Świńczy (dzisiaj Świlcza) i pełnił również obowiązki duchowne w Głowowie. Zapewne o obsadę duchownego zadbał jeszcze Krzysztof Głowa, który zatroszczył się również o jego uposażenie. Pleban posiadał kilka łąnów ziemi, której uprawa miała mu przynosić rocznie 24 floreny dochodu. Oprócz tego mieszczanie mieli płacić mu w naturze tzw. meszne, czyli opłatę za odprawianie mszy św., natomiast chłopci z parafii mieli odprowadzać do kościoła dziesięcinę, również płaconą w naturze. Krzysztof Głowa jako prawdziwy humanista zadbał także o utworzenie przy parafii szkoły, do której mieszczanie mieli posyłać swoje dzieci. *Rectore scholis ab oppidanis octo florenus annis* – podaje wizytator, informując, że mieszkańcy rocznie na utrzymanie szkolnego rektora musieli zebrać kwotę 8 florenów³⁵. Z wizytacji o rok późniejszej, z 1596 roku poznajemy jego imię, był nim Andrzej ze Świńczy, który też jako pierwszy złożył wyznanie swojej wiary przed wizytatorem. Było to związane z rozpowszechniającą się na ziemiach polskich kontrreformacją, której celem było przeciwdziałanie wpływom wyznań protestanckich. Poznajemy również nazwiska czterech innych świadków, a mianowicie Wojciecha Smolarza, wójta głowowskiego i rajców Piotra Osayca, Wojciecha Jaźwca i Pawła Kwiatka³⁶. Są to nazwiska prawdopodobnie jednych z pierwszych osadników, a bez wątpienia pierwszy znany skład rady miasta.

Krystyna z Paniowa, dbała o dalszy rozwój miasta, o czym świadczy cytowany wyżej dokument z 1583 roku. Za czasów jej rządów powstał także pierwszy głowowski cech rzemieślniczy. Mimo, że wcześniej opodatkowani byli gorzelnicy, to szewcom najwcześniej udało się w Głowowie założyć cech. Utworzyło go 5 mistrzów szewskich w roku 1598, a statut cechu przyjęto od bliźniaczego cechu rzeszowskiego. Członkami i ojcami założycielami cechu byli: Jakub Ćwiąkała, Wojciech Łoiek, Mikołaj Czarnotski, Jan Świecz i Andrzej Przybiło noszący przydomek Kudłaty. W roku założenia cechu wyzwoleni też zostali dwaj czeladnicy. Pierwszy nazywał się Gasper Wieczorek, natomiast nazwisko drugiego brzmiało Wojciech Janowicz, który „z Mrowli przyszedłszy do mistrzów wyżej spisanych rzemiosła pomienionego dobrowolnie przyjął misteria”³⁷. Powstanie cechu rzemieślniczego w Głowowie to

³⁴ Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie [dalej: AKMKr], Akta wizytacji biskupów [dalej: AV Cap], sygn. 65, s. 26.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, sygn. 4, s. 175.

³⁷ APRz, AmGM, sygn. 45, Księga cechu szewskiego.

ważny czynnik miastotwórczy, gdyż jak pamiętamy, podstawą dotychczasowego utrzymania mieszkańców były gospodarstwa rolne. Brak rzemiosła i handlu związanego z targami i jarmarkami często powodowały, że lokacje miast okazywały się nieudane i miasto przeradzało się w wieś lub całkowicie upadało. W przypadku Głowowa mamy do czynienia ze stopniowym rozwojem rzemiosła i, co za tym idzie, handlu. Grono mistrzów szewskich poszerzyło się z pięciu do siedmiu, a z czasem wzrosło jeszcze bardziej. Nie zachował się w oryginale lub kopii statut cechu szewców z Głowowa, ale z późniejszego dokumentu wynika, że początkowo mistrzów szewskich miało być w mieście 16³⁸. Liczba ta określała ilość szewskich warsztatów i tzw. jatek, w których oferowano towar do sprzedaży.

Po wizytacji biskupiej z 1596 roku kolejna miała miejsce 6 lat później, czyli w 1602 roku. Właścicielką miasta wymieniana jest nadal Krystyna Głowowna. Wakowało natomiast miejsce plebana, widocznie ks. Maciej Albert z Góry już nie żył. W zastępstwie plebana obowiązki duchownego pełnił ks. Stanisław Rinda wikariusz parafii w Zaczerniu. Pomagał mu w tym inny wikariusz, ks. Feliks Guts. Nie było już również dotychczasowego nauczyciela Andrzeja ze Świlczy, bo w dokumentach wizytacji jako *rector scholae* wymieniony jest Andrzej Kreplisz. Znalazły się tam także nazwiska trzech z czterech rajców głogowskich, inne niż te, które pojawiły się w 1595 roku: Tomasz Skrzypnierz, Stanisław Biskupek i Wojciech Kokoszka³⁹. Kościół wciąż jeszcze nie był konsekrowany, co nie przeszkadzało, aby nadal bez indultu biskupiego sprawowano w nim liturgie mszy św.

Z informacjami z wizytacji biskupiej z 1602 roku stoją w sprzeczności ustalenia Kazimierza Nitki. Nie dotarł on do wspomnianego źródła, zatem pozwolił sobie na swobodę interpretacji: „Po śmierci Krzysztofa Głowy – czytamy w jego opracowaniu – był Głogów początkowo w posiadaniu jego żony, Chrystyny (Krystyny) z Paniowa, kasztelanki połanieckiej, córki Jana Paniowskiego herbu Godziemba. (...) Jednak około roku 1600 przeszedł Głogów w ręce Ligęzów, dziedzicem jego stał się Mikołaj Spytek Ligęza z Bobrku herbu Półkozic, kasztelan sandomierski, starosta biecki, ropczycki i żydaczowski, syn Mikołaja kasztelana wiślickiego i [Elżbiety] Jordanówny. W jaki sposób Głogów dostał się do Ligęzów, trudno tego na razie było dociec. Przypuścić jednak należy, że na podstawie darowi-

³⁸ APRz, AmGM, sygn. 90, Przywilej H. A. Lubomirskiego dla cechu szewskiego w Głowowie.

³⁹ AKMKr, AV Cap, sygn. 22, s. 95-97.

zny od króla, ponieważ Głowa nie pozostawił po sobie żadnego potomka i między Głowami i Ligężami nie było żadnego pokrewieństwa⁴⁰.

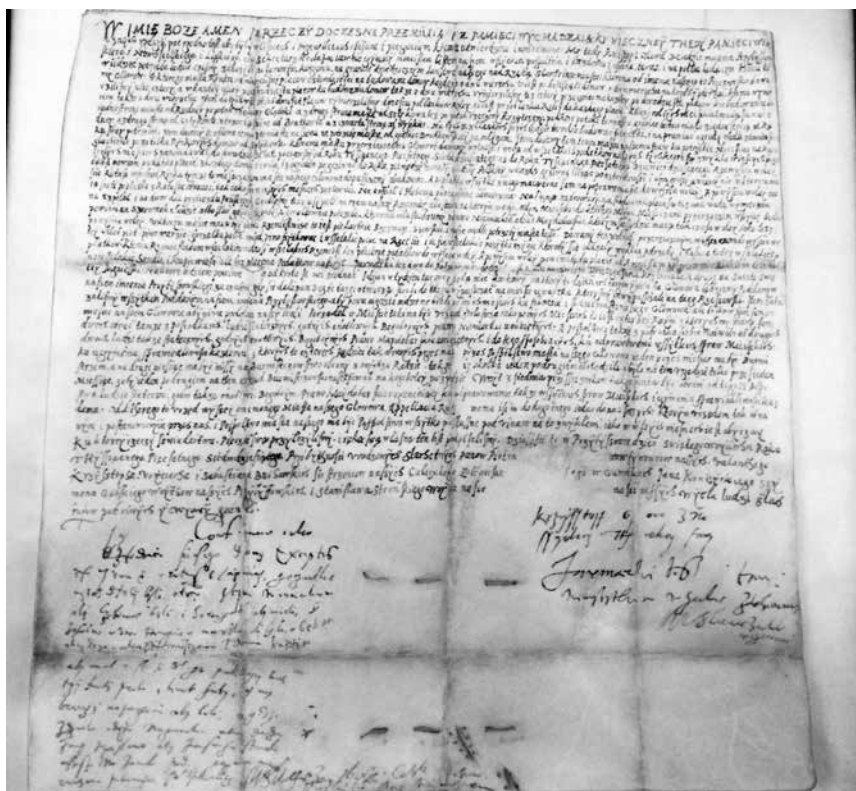
Pierwszy błąd, który popełnił Nitka, to założenie, że Krzysztof Głowa nie zostawił potomstwa. Kilka stron wcześniej Nitka cytował dokument Krystyny z Paniowa z 1583 roku, w którym wystawczyni informuje, że bez zmiany aktu lokacji dostrzega ona „spustoszenie tego miasteczka, a za tym szkody mnie, a potem Małżonka mojego potomkom”. Krzysztof Głowa miał więc potomstwo, które dziedziczyło po nim spadek, lecz nie mogło nim dysponować, dopóki żyła ich matka. Drugi błąd Kazimierza Nitki wynika pośrednio z pierwszego, ponieważ przypuścił on, że jeśli oboje Głowowie nie zostawili bezpośrednich spadkobierców, to cały ich majątek przepadł na rzecz skarbu królewskiego. Następnie, stwierdzając, że kolejnym właścicielem miasta był Mikołaj Spytek Ligęza, uznał on, że król Zygmunt III musiał darować dobra głowowskie panu na Rzeszowie. Są to spekulacje nie poparte źródłami, bo jak wiemy Głowów nie mógł się około 1600 roku dostać w ręce Ligęzy, skoro przy wizytacji biskupiej z 1602 roku jego właścicielką dalej była Krystyna z Paniowa.

Mikołaj Spytek Ligęza, pan na Rzeszowie, musiał interesować się Głowowem i okolicznymi wsiami przylegającymi do jego rzeszowskich włości. Być może jeszcze za życia Krystyny z Paniowa składał jej propozycje dotyczące kupna Głowowa. Wdowa po kasztelanie połanieckim opierała się im, może ze względu na pamięć po swoim mężu, dla którego założenie miasta było jednym z ważniejszych przedsięwzięć w życiu. Nie wiadomo, kiedy Krystyna zmarła, ale prawdopodobnie w 1604 roku nie było jej już wśród żywych. W tym to bowiem roku syn i dziedzic Krzysztofa Głowy, Stanisław, zawarł z Mikołajem Spytkiem Ligężą umowę sprzedaży Głowowa i wsi Styków, Ogniwna, Wola Cicha, Rogoźnica i Rudna. W umowie zaznaczono, że trzy pierwsze miejscowości leżą w województwie sandomierskim i ziemi pilźnieńskiej, natomiast trzy ostatnie w województwie ruskim i ziemi przemyskiej⁴¹. Od tego momentu Głowów znalazł się w cieniu Rzeszowa, gdyż Ligęza właśnie w nim umieścił swoją siedzibę. Nie znaczy to, że Głowów zaczął przechodzić stagnację, wręcz przeciwnie, nowy właściciel okazał się dbałym gospodarzem. Za jego czasów doszło wreszcie do konsekracji kościoła, założenia szpitala dla ubogich, budowy ratusza i założenia kolejnego cechu rzemieślniczego, tym razem tkackiego. Z jego inicjatywy w 1624 roku usypane zostały wały obronne, które miały chronić miasteczko przed najazdami Tatarów i drobnych oddziałów nieprzyjacielskich. W ten

⁴⁰ K. Nitka, s. 16-17.

⁴¹ AGAD, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, sygn. 1682, s. 1-4.

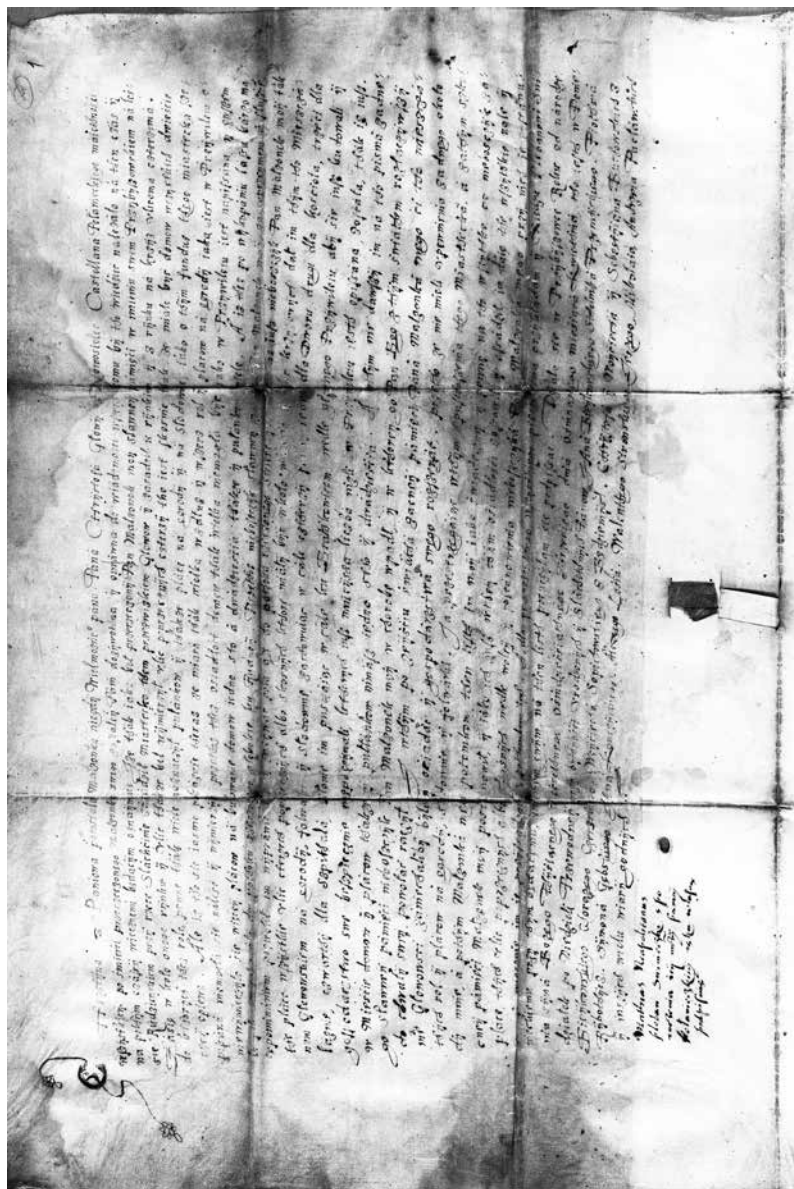
sposób Głowów rozwinął się i przetrwał kolejne stulecia. Dzisiaj miasteczko znane jest pod nazwą Głogów Małopolski, a kształt zabudowy centrum, chociaż zmieniony z drewnianego na murowany, nadal przypomina wygląd z początków jego istnienia.



Wierna kopia aktu lokacji Głowowa z 1570 r. wykonana w pracowni Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, którą obecnie można obejrzeć w ratuszu w Głogowie Małopolskim.



Przywilej Stefana Batorego dla Głowowa z 1578 r. (Archiwum Państwowe w Rzeszowie).



Przywilej Krystyny wdowy po założycielu Głowowa z 1583 r. spisany na jej polecenie przez Mateusza Neopolitańczyka plebana świnieckiego (Archiwum Państwowe w Rzeszowie).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 8836, Akt lokacji Głowowa
Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, sygn. 1682, Papiery Ligęzów

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Akta wizytacji biskupów, sygn. 22; sygn. 65

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Akta miasta Głogowa Małopolskiego, sygn. 16a, Kopia aktu lokacji Głowowa
Akta miasta Głogowa Małopolskiego, sygn. 45, Księga cechu szewskiego
Akta miasta Głogowa Małopolskiego, sygn. 90, Przywilej H. A. Lubomirskiego dla cechu szewskiego w Głowowie,
Akta miasta Głogowa Małopolskiego, sygn. 2, Przywilej Krystyny z Paniowa z 1583 r.
Akta miasta Głogowa Małopolskiego, sygn. 1, Przywilej Stefana Batorego

Źródła drukowane

Volumina legum, t. II

Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. Sułkowska-Kuraś I., Kuraś S., Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, cz. V, dokument 1447

Źródła dziejowe, t. 14, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, opr. Pawiński A., Kraków 1886

Opracowania

Atlas historyczny Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku, red. Połucki W., Warszawa 1993, cz. II

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*, Wrocław 1986

Borkowski R., *Ulice i drogi Głogowa Małopolskiego i okolic w XVI-XVIII wieku*, w: *Galicyjskie drogi i bezdroża*, red. Budzyński Z., Kamińska-Kwak J., Przemyśl-Rzeszów 2016

Borkowski R., *Założenie Głogowa Małopolskiego i współczesne spory o kształt lokacji*, w: *Małe miasta. Tożsamość*, red. Zemło M., Lublin-Supraśl 2015

Domański A., *Studium historyczno-urbanistyczne miasta Głogowa Małopolskiego*, Kraków 1970 (maszynopis)

Dzieje Rzeszowa, red. Kiryk F., t. I, Rzeszów 1994

- Herbst S., *Uwagi nad renesansowym rozplanowaniem Głowowa*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, nr 1
- Kaniewska I., *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta (1548-1572)*, Kraków 1974
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII – XVI wiek*, Kielce 1994
- Korolko M., *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta August*, Warszawa 1991
- Kotula F., *Głowów. Renesansowe miasteczko*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1954, nr 1
- Kowalczyk J., *Głowów. Zagadka planu pierwszego miasta renesansowego w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 2012, z. 4
- Miłobędzki A., *Budownictwo militarne miast polskich w okresie nowożytnym*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1978, z. 1
- Tenże, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1988
- Nitka K., *Z najstarszych dziejów Głogowa, Głogów 1933-1935*
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. Turowski K. J., Kraków 1858
- Pęcowski J., *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913
- Trzebiński W., *Polskie renesansowe założenia urbanistyczne – stan i problematyka badań*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 1958, t. 3
- Zarębska T., *O związkach urbanistyki węgierskiej i polskiej w drugiej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 1964, t. 9, z. 4